

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Zychliński w Poznaniu. Biuro redakcyjne: Lipowa ul. No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna w Poznaniu 3 tal. 10 agr. w monarchoi pruskiej 3 tal. 10 agr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wroclawiu: Jenko & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz, i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim.

POZNAŃ, 14 września.

W obec ciszy, jaka zalega całą Europę, bliska podróż cesarskiej pary austriackiej do Galicji główny stanowi przedmiot zajęcia nietylko już dla prasy polskiej, ale także niemieckiej. Tak w Wiedniu, jak w Krakowie i Lwowie myśli wszystkich poruszono są żywo zamiarem odwiedzin cesarza Franciszka Józefa, które i kół dyplomatycznych i większą na się zwracają uwagę, iż zdaje się być niewątpliwem, że inicjatywa do kroku tego powzięta była w łonie rodziny cesarskiej bez udziału ministrów przedlitawskich. Otóż co nam w tej mierze piszą Wiednia:

Projektowana podróż cesarza do Galicji i trzecztygodniowy tamże pobyt wywołuje silne niezadowolnienie w kręgach niemieckich, a zatem i stanowczą opozycję ze strony ministerstwa przedlitawskiego, obawiającego się, aby odwiedziny w Tarnowie, Łańcucie, zbliznienie się z wyziółu krajowego do monarchy, nie wykazało całej niemości obecnych cywilizatorów i nie potwierdziło tej dawno uznannej prawdy, iż interesy dynasty opierają się na zadowoleniu ludów i jak najobszerniejszej samodzielności wielkich krajów monarchii, nie zaś na mrzonkach niemieckich wiedeńskich pseudo-polityków.

Projektowana podróż cesarza do Galicji i trzecztygodniowy tamże pobyt wywołuje silne niezadowolnienie w kręgach niemieckich, a zatem i stanowczą opozycję ze strony ministerstwa przedlitawskiego, obawiającego się, aby odwiedziny w Tarnowie, Łańcucie, zbliznienie się z wyziółu krajowego do monarchy, nie wykazało całej niemości obecnych cywilizatorów i nie potwierdziło tej dawno uznannej prawdy, iż interesy dynasty opierają się na zadowoleniu ludów i jak najobszerniejszej samodzielności wielkich krajów monarchii, nie zaś na mrzonkach niemieckich wiedeńskich pseudo-polityków.

Tak stoją rzeczy obecnie; czy ministerstwo uda się osiągnąć zwycięstwo, rzeczą niepewną; ztąd więc i podróż cesarza do Galicji może uleść jeszcze odroczeniu, a może i wcale nie nastąpi. (?) Ale fakta te powinny nareszcie szczupłej lwowskiej frakcji, która

tylu liczy na ministeryalną życzliwość, otworzyć oczy. Obecne ministerstwo na korzyść Galicji, ani na korzyść żadnej narodowości nie zrobi nigdy najmniejszego ustępstwa: marzy tylko o wielko-niemieckiej polityce, o użytkowaniu wszelkich sił monarchii na korzyść niemiecką; aby nie odstąpić od doktryny, gotowo wystawia państwo na wszelkie zewnętrzne i wewnętrzne niebezpieczeństwa.

Tyle korespondent. Współpracownik nasz wiedeński, którego list dla braku miejsca odłożyliśmy do jutrzejszego numeru, donosi nam mniej więcej to samo o nader przychylnem usposobieniu cesarza Franciszka Józefa dla Polaków, które o ile w ministrach węgierskich znajduje podobno poparcie, o tyle w gabinetach przedlitawskim, mianowicie zaś w ministrze spraw wewnętrznych niemało rodzi niezadowolnienie. Różnorodnie też budują w Galicji nadzieje na tym fakcie życzliwości monarszej dla kraju polskiego.

(3) Opozycja pp. Smolki i Borkowskiego w kwestyi przyjęcia cesarza nie powinna nikogo dziwić. Bez niej obejść się nie może, jest ona i naturalną w naszym położeniu i potrzebną. Nie idzie jednak o to, aby się przyjazdem cesarstwa u nas szczerze nie cieszyło. Pochodzi ta radość z nadziei, jakie do odwiedzin tych przywiązujemy. Czy się choć w części ziszcza, przyszłość okaże. Odwiedziny te mają też większe znaczenie. Inicytawą do odwiedzenia Galicji wyszła od cesarzowej. Pierwotnie miano zamiar nadać też wycieczce do Galicji charakter militarny, zamierzano wielki pod Lwowem urządzić obóz, miały się odbywać wielkie manewry, przeglądy wojsk, parady wojskowe i t. p.

Sama chwila obecna, w której Girardin rzucił na pastwę Paryżanom swój artykuł, przyczynia się do nadania owemu artykulowi niejaki wagi. W porze bowiem jesiennej, podczas pobytu u wód i chwilowego wytchnienia z wielką Napoleon III przygotowywał wszelkie plany i akta, z jakimi w końcu roku niespodzianie występuje. Powrót cesaraki w Biarritz jest co rok krytycznym terminem, którego otoczenie cesarskie i ministrowie z niecierpliwością, a niekiedy z obawą wyczekują.

Jeżeli przypuszczenie Girardina jest prawdziwe, to Francja pod panowaniem dzisiejszego cesarza do wolności nie dojdzie, trudno bowiem uwierzyć, aby Napoleon III poszedł za radą figlarnego publicysty i wyrzekł się palenia ulubionych cygaret. Louis Veuillell pochwylił wnet rozumowanie Girardina o szkodliwości palenia tytoniu i wyprowadził ztąd dalsze wnioski.

Cesarz, powiada Girardin, posiada w wysokim stopniu dwa rzadkie u panujących przymioty: dobroć i słodycz. Gdyby nie te zalety, to po 2 grudnia 1851 r. mielibyśmy we Francji despotyzm i despotę. Dzięki tym zaletom, mamy tyranę, ale bez tyranii. Gdyby konstytucja nasza z 1852 roku miała tę wartość co człowiek, który ją stworzył, to konstytucja ta nie pozostawiałaby nic do życzenia.

sarz, który jak mówią, dwa miliony guldenów na podróż do Galicji przeznaczył, zostawi we Lwowie pół miliona. Zjazd we Lwowie będzie ogromny. We wszystkich hotelach pozamawiano już tak lokale, że później przybywający pod gołym niebem będą musieli koczować. Ile i jakie będą bale i przyjęcia, dotąd wiadomo. Program układać się dopiero. Pewnym jest dotąd tylko, że w ratuszu będzie dany bal, że będzie teatr paré w teatrze polskim i w teatrze niemieckim, i że oprócz 10,000 guldenów przeznaczonych przez gminę miejską a 25,000 guldenów przez sejm przeznaczonych, złożyli członkowie komitetu obywatelskiego przez marszałka krajowego wezwani do zajęcia się przyjęciem cesarza 120,000 guldenów, aby to przyjęcie jak najświetniej wypaść mogło.

W polityce międzynarodowej zupełnie niemal brak wiadomości. Tylko kwestya pokoju lub wojny dotąd jest dyskutowana. Między innemi zasługuje w tej mierze na wzmiankę korespondencja berlińska pruskiej Correspondance du Nord-Est, według której w stolicy monarchii pruskiej obok stronnictwa pokojowego, do którego sam król z większą częścią starych konserwatystów podobno należy, ma istnieć partya wojenna z hrabią Bismarckiem na czele, który coraz bardziej boleje, że rezultaty kampanii z roku 1866 z dnia na dzień więcej błędniejszą. Kanclerz północnego Związku widzi, jak państwa południowo-niemieckie pomijają traktaty odporo-zaczerwne i jak Austria w skutek wewnętrznego rozwoju staje się coraz niebezpieczniejszą Prus rywalką.

Wzmiankowana Corr. du Nord-Est zaręcza, że świeżo sformowany na terytorium rumuńskim oddział powstańczy wkroczył do państw tureckich. Wiadomości urzędowe. Npań raczył zwyczajnym nauceziela przy gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu dr. Władysława Nehringa zamianować zwyczajnym profesorem w wydziale filozoficznym uniwersytetu wrocławskiego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 10 września. (7) Na porządku dziennym odbytego wczoraj dziesiątego posiedzenia sejmowego było: pierwsze czytanie wniosku posła Starowiejskiego o uzupełnienie ksiąg tabularnych, wniosku p. Krzeczunowicza względem zmiany § 35 ustawy gminnej i posła Czerkowskiego względem uchwalenia ustawy, tyczącej się istosunku szkół ludowych do gmin i władz nadzorczych. Wszystkie trzy wnioski odesłano do odpowiednich komisji, poczem przystąpiono do drugiego czytania projektu do ustawy o mytach na publicznych nieieralnych drogach, mostach i przeprawach.

Przed rozpoczęciem obrad nad przedmiotami porządku dziennego, odczytano oświadczenie posła Henryka hr. Wodzickiego, iż zmuszony okolicznościami składa mandat swój do Rady państwa. Wiadomo, że na drugim tegorocznem posiedzeniu złożył mandat delegacyjny poseł Krzeczunowicz. Na tem posiedzeniu złożono do łaski marszałkowskiej wniosek frakcji świętojurskiej podany przez p. Kowalskiego a zupełnie anagoliczny znanemu wnioskowi p. Pietruskiego, tj. wniosek aby sejm wystosował do cesarza petycję, by katedry prawa z wykładem ruskim na uniwersytecie lwowskim były zmienione na stałe katedry, by suplenci wykładający po rusku, mieli charakter profesorów zwyczajnych uniwersyteckich, aby język ruski był językiem egzaminacyjnym i t. d. Wniosek ten odesłano do komisji egzaminacyjnej.

Lwów, 11 września. (7) Nadzwyczaj zajmującym było dzisiejsze posiedzenie. Zaraz po zgajeniu posiedzenia odczytał sekretarz wniosek posła Kozłowskiego, opatrzony osmdziesięcioma podpisami następującej osnowy: Zwazwszy konieczność gościnnego przyjęcia Naj. Państwa i ze względu na okoliczność, że życzeniem Najjaśniejszego Pana jest, aby przyjęcie to nie było wystawiem, zwazwszy przy tem błęski, jakich kraj doznał, sejm uchwala: „Sejm przemasza 25,000 guldenów z funduszu krajowego do celu przyjęcia Naj. Państwa i upowaznia wydział krajowy do przedsięwzięcia odpowiednich kroków.“

Wniosek ten jako nagły został wzięty zaraz pod obrady. Przeciw niemu wystąpił bardzo stanowczo pp. Smolka i Borkowski. Pierwszy oświadcza, że jakkolwiek należy do opozycji, odróżnia jednak monarchię od rządu i dla tego zapowiada, „że przyjmie cesarza jak najserdeczniej.“ jest jednak przeciw wnioskowi nie dla tego, żeby „nas nie stać było na 25,000 guldenów, ale z uwagi, że Naj. Państwo więcej cieszyć będzie przyjęcie serdeczne bez tego wydatku.“ pan Leszek Borkowski zaś jest dla tego przeciwny takiemu wydatkowi, „że nas nie stać na niego, gdyż kraj nasz na pokrycie zwykłych swoich potrzeb zda- wkiem w obozie reprezentanci wojni z Anglii, Rosyi, Austrii, Prus, Ameryki, Hiszpanii, Bawaryi — są nawet Me ksykanie i Brazylijanie w kapeluszach z szerokimi skrzydłami, zwracający na siebie najbardziej uwagę.

Kronika Paryska.

Artykuł Girardina o cesarzu i o wpływie dymu tytoniowego na losy Francji. — Pobyt cesarza w Châlons. — Zabawy, manewra wojenne i sztuki piękne w obozie. — O przesładowaniu dziennika. — Louis Blanc i zapowiedziana historia rewolucyjni lutewij. Z. W tym upadku, w jakim się obecnie prasa francuska znajduje — przy braku wyższych talentów i głębszych przekonań — rola, jaką niedgdy odgrywały dzienniki, znacznie się zmieniła. Ambicja dziennikarzy zbyt wysoko dziś nie sięga. Byle artykuł napisany rano czytany był wieczorem, byle nazajutrz blachą wywołał polemikę — to już miłośnicy własnej autorów zupełnie wystarcza. Redaktorzy wypełniają wstępne kolumny swych pism tem, co już dawno i lepiej wypowiedziane zostało — czytani są jeszcze z namięnością, ale ów prąd sympatyczny, jaki łączył niedgdy publiczność z dziennikami, nigdzie tu nie istnieje. Dwa tylko publicyści, do dwóch całkiem przeciwnych należącej obozów, umiują jeszcze sztucznie zaletać i podrażnić nerwy swych apatycznych czytelników. Girardin kulgarską zuchwalością swych paradoksw, Louis Veuillell talentem i siłą swęj namiętniej, nie oszczędzającej osób polemiki, potrafią niekiedy zaostriżyć ciekawość i mają przywilej zwracać na siebie uwagę ogółu.

być się nie może. Przyjęcie takie „to najgrawniejsze z naszych grzechów. Kiedy w kraju jest tyle lecz do otcia, tyle nędzy do usunięcia, kiedy od tylu młodziaków pogorzących mamy prośby o zapomogę, powinniśmy tak działać, aby nikt nie myślał, że przyjęcie cesarza utrudnia zadośćuczynienie ich prośbom. Naj. Państwo przyjąć należy szczerze, ale nie z obłądą, nie udawamy szczęśliwych, bo to nie jest prawda. Zresztą cesarz przyjeżdża, aby poznać nasze stosunki, odślonym mu więc rany nasze, Bóg widzi w skrytości najmniejsze rzezy, ale jego zastępcę ziemskiego mogą zawieść pozory!” (Z galerii oklaski. Marszałek przywraca spokój uderzeniem laski).

Wniosek Kozłowskiemu popierają włościanie, ruski Bodnar z Złoziec i mazur z Żywa Wołyn. Pierwszy słysząc, że „Bóg na niebie a cesarz na ziemi” więc Niech żyje, monohaja lit! (Okrzyki niech żyje! witaw: Monohaja lit!) Drugi zwraca uwagę, że od przybycia Naj. Pana spodziewa się kraj polepszenia swięj doli, i dodaje, że kraj nasz od dawna dawno odznaczał się gościnnością, więc i tym razem całą gościnnością w obec cesarza wystąpić powinien.

W końcu znaczną większością głosów wniosek Kozłowskiemu przyjęty został, było jednak kilkunastu posłów, którzy przeciw niemu głosowali.

Po zatwierdzeniu tej sprawy, odczytano wniosek ruski księdza Pawlikowa i jego przyjaciół, żądający, aby na podstawie ustaw zasadniczych o równouprawnieniu poddać ustawę o języku wykładowemu rewizji w celu zmiany tej ustawy na korzyść języka ruskiego.

Następnie odczytano wniosek posła Minkowicza względem zniesienia ustawy sejmowej w sprawie funduszy zapisowych parafialnych.

Odczytano także interpelację posła Niezabitowskiego, wystosowaną do komisarza rządowego zapytaniem, dla czego mnóstwo stypendyów, które interpelacja wylicza, nie oddał dotąd rząd pod zarządek wydziału krajowego? tudzież interpelację uską Pawlikowa, wystosowaną także do komisarza rządowego, a to: na czem zasadza się świeże rozporządzenie krajowej rady szkół, nakazujące w szkołach średnich w Galicji wschodniej, aby nauka języka polskiego odbywała się co tygodnia po 3, a ruskiego tylko po 2 godziny tygodniowo i jakich środków rząd zamyśla użyć, aby przywrócić naruszone równoprawienie języka ruskiego z polskim.

Komisarz rządowy przyrzekł na te interpelacje odpowiedzieć na jednym z najbliższych posiedzeń.

Najważniejszą częścią posiedzenia dzisiejszego były rozprawy nad sprawozdaniem i wnioskiem komisji edukacyjnej z powodu wniosku posła Pietruskiego o języku wykładowemu w uniwersytetach krakowskim i lwowskim. Sprawozdawcą był poseł Stanisław hr. Tarnowski. Oto treść sprawozdania: Na posiedzeniu z 9 września przekazał sejm komisji edukacyjnej wniosek p. Pietruskiego. Sprawa wniosku tego należy do tych, które kraj nasz najżywiej obchodzą. Wprowadzenie języka niemieckiego do uniwersytetów, datujące się w Krakowie od r. 1854, w Lwowie stopniowo od r. 1819, było jednym z tych upodobań języka polskiego, w których kraj upatrywał zawsze wielką krzywdę dla siebie, a wielką szkodę dla uczącej się młodzieży. Zmiany, jakie rząd na korzyść języka polskiego na obu uniwersytetach wprowadził, nie odpowiadają jednak bynajmniej ani zasadom słusności, ani wymaganiom nauki samej, ani wreszcie praktycznej potrzebie. Skoro w szkołach średnich udzielają się nauki po polsku i skoro władze sądowe zupełnie z administracyjnymi w znacznej części urzędują w języku polskim, sprzecznością jest rażąca, iż w uniwersytetach, które stanowią łącznik pomiędzy wychowaniem niższym a praktycznym zawodem, wykładają się w języku niemieckim, i że młodzież, która przed rozpoczęciem nauk uniwersyteckich uczyła się po polsku, a która, po ukończeniu takowych, czynności swoje znowu w polskim języku sprawować będzie, musi dopełniać wykształcenia swego w języku niemieckim. Gdyby więc nie było żadnych względów zasadniczych słusności, już sama ta sprzeczność wykazywałaby dostatecznie konieczność zaprowadzenia wykładów polskich w uniwersytetach naszych. Do tych powodów przychodzi jeszcze i względ na umiejętność samą. Jeżeli zadaniem uniwersytetu nie jest tylko uzdolnić uczniów do egzaminu, ale wskazać człowieka, któryby posiadał naukę i w niej skuteczną produktywnie mógł pracować, tedy nie może on zadaniu swemu w zupełności odpowiedzieć, jeżeli, zamiast ułatwić nabycie wiedzy, utrudnia je uczniowi, zmuszając go do nabywania tej wiedzy w obcym języku. Uniwersytet zamiast być szkołą umiejętności, schodzi na szkołę języka. Komisya posłała dalej niż pan Pietruski w swym wniosku. On żądał wykładów polskich tylko dla przedmiotów prawnych i politycznych. Komisya wnosi, aby wszystkie wykłady w uniwersytetach były polskie. Naturalną konsekwencją wniosku tego musi być wolność zdawania w języku polskim wszystkich egzaminów. W rozporządzeniach rządowych, dotąd obowiązujących co do egzaminów, panuje niejednolitość, gdy n. p. istnieją

cztery katedry z wykładem polskim na wydziale prawniczym, wolno tylko z dwóch przedmiotów w polskim języku składać egzamin. Wynika ztąd, że uczeń, widząc przed sobą egzamin niemiecki, chodząc musi, rad nie rad, aby sobie przyswoić terminologię niemiecką, na wykłady niemieckie tych przedmiotów, których mu wolno po polsku się uczyć. Nie chcąc uwłaczać językowi ruskiemu, proponuje komisya, by zatrymacz te wykłady ruskie na uniwersytecie, które już istnieją, tudzież zabezpieczyć możliwość wprowadzenia języka tego w przyszłości do innych jeszcze przedmiotów, w miarę jego rozwoju i potrzeby słuchaczy. Wniosek sam przez komisya postawiony, a który niewątpliwie w całej osnowie przyjęty będzie, opiewa jak następuje:

Zgodnie z uchwałą sejmową królestw Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

§ 1. W uniwersytecie krakowskim i lwowskim mają być wykłady polskie dla wszystkich przedmiotów na wydziale filozoficznym, prawniczym i lekarskim, z wyjątkiem języka niemieckiego, historii prawa niemieckiego i literatury niemieckiej.

§ 2. Dotychczasowe wykłady ruskie w uniwersytecie lwowskim pozostają nietknięte. Wprowadzenie języka ruskiego do wykładów innych przedmiotów nastąpi w miarę możliwości i potrzeby.

§ 3. Docentem prywatnym zostawia się do woli wybór pomiędzy językami wykładowymi.

§ 4. Egzamina rządowe na wydziale prawniczym, egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół średnich, tudzież egzamina ościsłe na doktorów (rysorosa) wolno jest każdemu zdawać w tym języku, w którym pobierał nauki na jednym z uniwersytetów krajowych.

§ 5. Ustawa ta wchodzi w życie z początkiem drugiego półrocza roku 1859.

§ 6. Wykonanie tej ustawy polecam Memu ministrowi wyznań i oświecenia.

Sprawozdawca pan Tarnowski niełatwo miał zadanie, miał bowiem do walczenia i z komisarzem rządowym i z frakcją świętojurską. Jutro podam szczegółowo treść gorących rozpraw, jakie z tego powodu się toczyły, tu nadmienię tylko, że frakcja świętojurska przeciwną była wnioskowi z powodu, że jej zdaniem należy kwestya języka wykładowego na uniwersytetach do rady państwa i dla tego żądała przejścia do porządku dziennego nad wnioskami Pietruskiego i komisji edukacyjnej. Komisarz rządowy zaś zaprzeczał sejmowi kompetencyi stanowienia w tym względzie, gdyż jego zdaniem należy ta sprawa nie do ustawodawstwa, lecz do władzy wykonawczej, twierdził wcióż, że ani sejm ani rada państwa, lecz rząd ma prawo orzekać, który język na uniwersytecie ma być wykładowym. Na czem pan komisarz to twierdzenie opierał, nie wiemy, bo skoro sejm a nie rząd miał prawo decydować o języku wykładowym w szkołach niższych i średnich, więc zskądże rządowi przysługiwało prawo decydować o języku na uniwersytetach? Dział kampanii rozprawy ogólnej nad wnioskiem, jutro przystąpi izba do rozpraw szczegółowych. Pan Tarnowski wywiązał się nadzwyczaj świetnie ze swego zadania jako sprawozdawca komisji. W znakomitym publicznie poznaliśmy także bardzo dobrego mówcę.

Drezno, 10 września.

(D) „Piękne dni w Aranżuj już przemienili.” Król pruski wczoraj opuścił Drezno i Saksonię. Przy był, wele zapowiedzenia, w poniedziałek, zaraz po godzinie siódmej wieczorem. Naprzeciw niemu wyjeżdżał tutejszy następca tronu. Na banhoie, w chorągwie niemieckiej, pruskiej i saskiej przybrany, oczekiwali nań król Jan oraz księż Jerzy, otoczeni licznym orszakiem dostojników dworskich i wojskowych. Po przywitaniu obaj monarchowie zasiedli do karety dworskiej i ruszyli ku zamkom królewskiemu — za nimi pociągnięci cały orszak. Przy wsiad niu z pomiędzy licznie zgromadzonej publiczności zadzwieczyło: ho, ho; ale zaledwie się dało słyszeć, tak było słabe a powiedziabym nawet bojaźliwe. Wieczór spędził wysoki gość wśród tutejszej rodziny królewskiej. Na drugi dzień, o godzinie dziewiętej z rana, rewia i manewra wojskowe na polach za Königsbrükstrasse. Publiczność zgromadziła się licznie; ciągnęła ją tam jednak zwyczajna ciekawość tylko, nie więcej. Żadnych okrzyków, żadnych uniesień. Z postawy wojska i manewrów naczelny wódz wojska związkowego był najzupełniej zadowolony, a odbywał przegląd wojska popołudniu z królem tutejszym, nie chcąc, aby ten postępował za nim, co mówiąc nawiasem, dzienniki tutejsze z pewną przyjemnością zaznaczają. Po przeglądzie obiad wystawny w zamku królewskim, na który zaproszeni zostali członkowie ciała dyplomatycznego, oraz tutejsi dygnitarze cywilni i wojskowi. Wieczorem obydwał monarchowie byli w teatrze. Wczoraj znowu przegląd wojska w Moritzburgu i tamże obiad. Wieczorem widział gość do Niederau, zjadł dalej udał się do Berlina. Widział więc, że cała wytworna ograniczyła się jedynie na

przełądzie wojska, z którego postawy i manewrów miał być naczelny wódz bardzo zadowolony. Czy zaś prócz przeglądów wojskowych dawno monarchowie prowadzili pomiędzy sobą jakiegokolwiek narady co do spraw politycznych; czy, jeżeli te narady istotnie odbywały się, miały na celu zbliżenie Prus do Austrii, jako niektóre dzienniki głoszą, nie umiem wam tego powieścić, — są to tajemnice, których przebieg nie potrafię, a wprowadzać własne domysły w miejsce rzeczywistości, nie uważam ani za słowne, ani za użyteczne. Wolę raczej powieścić wam, że przyjęcie tu króla pruskiego było najzupełniej oficjalne, — lud nie przyjmował w niem najmniejszego udziału, co wreszcie łatwo było przewidzieć. Przywiązany jest żywo do swęj odrębności — w wzięcie zaś króla pruskiego widział praktyczne stosowanie coraz większego zniżania jego dawnej autonomii, pod każdym względem niezależności. Owdzież wzięcie króla pruskiego przeszły prawie niepostrzeżenie w mieście, nie zrzuciło ono ani na chwilę swęj zwyczajnego powszedniego stroju.

W poprzedniej jeszcze korespondencji donosiłem wam, iż od kilku dni bawi wśród nas Józef Kremer, profesor wszechniy krakowski. Przybywający tu rodacy zapragnęli wykażać jawnie całą cześć i szacunek dla zasług tego cichego i niezomordowanego pracownika na polu piśmiennictwa naszego i w najdawniejszej szkole naszej dla tego postanowili wydać na cześć jego ucztę. Jakoż, zebrawszy się w Victoria-Hotel, mając wśród siebie zasłużonego profesora, zasiedli do wspólnie uezty. Przyjmując patrzeć było na te serdeczne oznaki szacunku, z jakim wszyscy otaczali dostojnego swęj gościa. Naturalnie nie obszło się bez toastów i przemowień. Pierwszy zabrał głos znakomity nasz pisarz J. I. Kraszewski, wznosząc toast na cześć dostojnego gościa; mówił w tych słowach: „Szانونy profesorze! Pozwól, bym Cię serdecznem słowem, w imieniu wszystkich tu zebranych ziomków z różnych kraju naszego stron, powitał. Znany nam byłęś wszystkim z pism Twoich, z prac Twých dwudziestokilkuletnich; z ksiąg, któremi cieszyliśmy się, — uczyliśmy się z nich wszyscy. — Witamy Cię jako pracownika około cywilizacyi narodu, jako przedstawiciela matki naszej akademii Jagiellońskiej, jako męża, którego dzieła chlubi się naród — bo one stały jego bogactwo i sławę. Tobieśmy winni, że w pojęciach naukowych z pola filozofii, estetyki, literatury, niepozostaliśmy i niezacołali się od innych. Jest to wielka, a tēn cenniejsza zasługa, że chwile niesprzyjają pracy, — w której by wytrwać, trzeba było męznego, spokojnego i prawdziwą filozofią obdarzonego umysłu, ku wyższym skierowanego celom. Najdroższy nasz skarb, język, jedyną niemal spuściznę przeszłości, Tyś, Panie, pielęgnował i z bogactw, aby ją oddać nienaruszoną przyszłym pokoleniom. Uczyłeś nasz cześć i cenić piękno moralne i artystyczne, — myśleć i pracować. Niech ci za to będą dzięki! Czczymy w Tobie zarazem tę akademię naszą, Alma mater, której jesteś chlubą; stare źródło oświaty, źnic, którego płomiem utrzymywałęś z kaptlańską troskliwością.

Na tę gościnnyj ziemi zebrani rodacy wznoszą z serca całego, zdrowie Twoje!”

Dziękując gorącym słowu za toast wzniesiony, gość nasz, pomiędzy innymi powiedział: „Dowodów życzliwości, jakie od Was odbieram, niezaliczam na rachunek ani zdolności mych, ani talentu, bo ich w sobie nie widzę. Odołuję więc ożaki życzliwości Waszjej dla tego grodu odwiecznego, którego jestem dzieckiem, dla tej myśli narodowej, która ustawicznie w nim tkwi — bo jeżeli chce widzieć w sobie, to jedynie cichą, mówzącą pracę, do której każdy uczciwy człowiek, jeżeli ją tylko spełnia, bez obrzydliwej skromności przystać może. Ale i ta praca, w stosunku do innych, niezdaje się na uznanie; — pomiędzy nami jest mąż, nierównie wyższy pracą, a który nietylko pracą, ale i talentem w narodzie, ponad wszystkimi góruje. Dziękując więc jeszcze raz, panowie, za te oznaki waszjej życzliwości dla mnie, uważać je chcę jako skazówkę dla młodego pokolenia, by pracy poświęcało się, bo ona jedna i uznanie społeczeństwa pozyskuje i owoce pozytywne sprowadza i ona jedna ojczyźnie naszej dawną pomyślność przywrócić zdolna.

Następnie powstał Fr. Dobrowski, wznosząc toast na cześć wszechniy krakowski i jej znakomitych profesorów; — przyczem przemówił w tych słowach: „Panowie! Wszelchnia krakowska, ta cōra jednego z największych króli naszych, jeszcze niemowlę, a już sierota po nim, jedynie czulemi staraniami i opieką królowej Jadwigi przy życiu utrzymana i do dalszego rozwoju uposażona, była nieustannym siewcą światła i nauki w ojczyźnie naszej. Przechodziła ona rozmaite koleje; — miała chwile zenitowe, w których, jak słusznie mówiono, komu nie matka, to najmniej macocha była, a w których rzucając pełnymi rękoma światło na kraj cały, przyciągała niemi jeszcze pobratymcze plemiona Zachodu i tułiła nawet do piersi swych dzieci północy skandyńskięj. Cierpiała i wprowadzie nieraz i słała — kiedy cały kraj cierpiał i cho-

rował — ale zawsze uparcie walcząc o byt swój — nigdy nie upadła; oswędm nawet po upadku ojczyzny, nawet pod czujną strażą wrogów, chroniła starannie do lepszych czasów pochodnią światła narodowego, przetrwała wszystkie burze polityczne — jakie ojczyznę naszą kołatały — kształtując niezomordowany dla niej najdziejniejszy jej żywioł i obrońców. Panowie! Znacze imiona tych ludzi, a z wami zna je cała cywilizowana ludzkość. Buję, jakie o byt swęj staczała, są nader zajmujące i pouczające; dają one z jednej strony świadectwo o wytrwałości, zacności i energii rycerzy ducha, a z drugiej dowodzą jasno, że bądź co bądź potęga ducha jest mocniejszą od brutalnej sily. Nie budź przed wami, panowie, rozwijał historyi tych boję i rozmaitych wrogów i rozmaitych broni, jaką nacierali i uderzali w tę karmielkę naszą. Znanę wam są dostatecznie a ciągną się do chwili obecnej, w której dzisiejsi je znakomici członkowie wychodzą z nich zwycięzcy i chlubę zdalea jeszcze, ale błyska już dla niej dawna gwiazda pomysłności, przy świetle której zasługa tej najdawniejszej naszej akademii i jej znakomitych profesorów roztacza się przed oczyma naszymi w całym świecie. Na cześć w tej macierzy ducha narodu naszego i jej członków wznoszę toast, panowie. Przekonany jestem, że znajdzie on szczerą oddźwięk w waszém sercu.

Wszelchnia krakowska, ta krzewicielka światła narodowego, ta wiekowa mistrzyni nasza i jej członkowie niech żyją! Cześć im!”

Dostojny gość zabrał powtórnie głos, aby podziękować za toast na cześć wszechniy i jej członków wzniesiony. Dzieje tej najwyższej szkoły naszej, powiedział on, ściśle się wiążą z dziejami całego narodu. Jak naród cierpi z niej naukę i światło, tak ona brała z niego moc i siłę do wytrwania i nieschodzenia nigdy z pola swęj. Dopóki ta solidarność narodu z jego najdawniejszą szkołą będzie istnieć, dopoty ani o losach narodu ani tej wszechniy wątpić się nie godzi. Pewny jestem, że związek ten nigdy zerwanym nie będzie.

Dałę był wzniesiony toast na cześć J. I. Kraszewskiego, poczem ucsta ukończyła się, wedle dawnego obyczaju staropolskim „kochajmy się.” Zabawiliśmy jeszcze jakiś czas na serdecznej gwadze, rozeszli się wszyscy, każdy unosząc z sobą szczerę zadowolnienie, że mogli chociaż małuczkim objawem uczcić zasługi znakomitego profesora i estetyka. Tam, gdzie szacunkiem i czcią otaczają starców narodu — tam, pomimo wszystkich nagrobków, jakie usługani nieprzyjaciela nam piszą — cała przeszłość jest przede nami.

Wreszcie dodaje, iż znakomity gość nasz zabawił jeszcze popśród nas parę dni, poczem powraca do swych obowiązków.

PRUSY.

* Berlin, 13 września. Pomimo wszelkich zaprzeczani prasy pruskiej Memorial Diplomatique, organ księcia Metternicha, obstate przy dawniej przez siebie podane wiadomości o rozmowie, jaka nie dawno temu odbyła się między panem Wertherem a baronem Beustem o nocie Usedom, i dodaje, że austriacki kanclerz zakomunikował rozmowę tę w depeszy austriackiemu posłowi w Berlinie panu Wimpffen. Berlińskie dzienniki półrządowe nieustannie zaprzeczają, że o tej depeszy tu nic nie jest wiadomem. Piszą bowiem do Weser Ztg pod tym względem co następuje: „Hrabiego Wimpffena zawiadomili baron Beust, że pan Werther przy sposobności zwrócił rozmowę na notę Usedom i oznaczył ją ako dokument, który może wywrzeć wpływ na stosunki pomiędzy Prusmi i Austrią, pojnowania, na które baron Beust zupełnie się zgadza. Hrabia Wimpffen nie był upoważniony do pozostawienia odpisu depeszy Beusta, której treść zakomunikował radcy legacyjnemu Abekem, zastępcą hrabiego Bismarcka, tēm mniej, że pan Abekem oświadczył, iż żadnej nie przywiązuje wartości do odpisu.

JKMości na zaraz po powrocie z podróży do księstwa nadeblichskich przyzwołał radzie ministeryalnę. — Cesarz rosyjski, o ile dotąd wiadomo, mieszkać będzie podczas swęj pobytu na tutejszym dworze na zamku Babelsberg; orszak stanie w zamku miejskim w Poczdamie. Polowaniami dworskimi, które w czasie pobytu gościa tego odbywać się będą, kierować ma wielki łowczy hrabia Asserburg. Prezes egzaminacyjnej komisji artylerji, pułkownik Rieff, udał się (i) przed kilku dniami w towarzystwie kilku członków pomienionęj komisji do Kiel, ażeby się bliżej poinformować pod względem zaprowadzenia w marynarce dział z tyłu nabijanych. Obecnie wyjechał on z kilku innymi oficerami do zakładu fabrycznego Kruppa, położonego po Essen. Tam odbył się ma strzelanie z dział na próbę. W zakładzie tym bawi od kilku dni także rosyjski generał Mijewski. Jak wiadomo, rząd rosyjski poczynił zamówienia w fabryce Kruppa na znaczną ilość dział. Pod kierunkiem generała pruskiego odbędzie się

warzywe ogrody, dostarczające armji kartofli, kapusty a nawet owoców. Chodzą się tam krowy — pozakładano mleczarnie, a gdzie indziej buja sobie stadnina złożona po największej części z koni perszerofskich. Nawet sztuki piękne kwitną w obozie. Oprócz teatrów, gdzie aktorami są żołnierze, można tam spotkać monumenta patryotyczne a nawet grupy rzeźbione ręką obozowych artystów z kredy, znajdujący się wszędzie podostatkiem. Lord Napier, świeży bohater abisyńskięj wyprawy, przez kilka dni bawiący w obozie, miał przyjemność oglądać tam obrzynie popierze cesarza Teodora, wykonane z kredy, a dla większego podobieństwa pomalowane na czarno.

Napoleon III pytał się niedawno jednej z dam wielkiego świata, a znanęj ze swęj talentu rzeźbiarki: Co trzeba zrobić, aby sztuki piękne kwitnęły? Trzeba je kochać, odpowiedziała dama. Cesarz daje dowody swęj przywiązania do sztuki nawet w obozie, bo corocznie owych obozowych artystów wynagradza.

Młody następca tronu wielką sobie wojska jedna popularność, gdyż w mundur grenadyerski ubrany objędza ze swym mentorem namioty i dużo z żołnierzami rozmawia. Pogłoska o przyszłych zaręczynach młodego księcia znajduje to coraz większą wiare, a w pewnych sferach mówią o tym projekcie jako o rzeczy zupełnie ułożonej. Syn Napoleona III ma być zaręczony z córką króla belgijskiego, dziesięcioletnią księżniczką Maryą Amelią. Do tej pogłoski dodają jeszcze, że oczekiwana śmierć następcę belgijskiego tronu dałaby temu małżeństwu ważne na przyszłość znaczenie, bo pozwoliłaby przyłączyć do Francji Belgię bez żadnego krwi rozlew, a może i bez sprzeciwienia się Anglii. Niestety żyjemy w czasach, gdzie księżniczki nie przynoszą już swoim oblubiecom państw i ludów w posagu, a Belgowie, jak się zdaje, nie troszczą się bynajmniej, aby służyć za słubny podarek.

Jeżeli Napoleon III ma istotnie czas do przejrzenia wszystkich dzienników i jeżeli prawdą jest, że je czytuje, to zaiste trudno sobie wytłomaczyć przesławiania, jakim od pewnego czasu ulegają niektóre dzienniki. Te drobniagowe przesławiania niewypowiedzianie dziś jatrzą i rozdrażniają opinią, a obracając przeciw rządowi nawet takie pióra, które dni z przekonani ani z powołania do polityki się dotąd nie mieszały. Henri Rochefort, nie przestający

jeszcze zajmować uwagi Paryzan, którego portrety i biografie rozrzucone są wszędzie, przeniósł jak wiadomo do Brukseli swą Latarnię. Postanowił on ostatni numer tego pisma wypełnić wyłącznie wyciągami z dzieł Napoleona III bez żadnych ze swęj strony dodatków. Numer ten tak się wydał tutejszym drukarzom niebezpieczny, że żaden z nich nie odważył się drukować i Latarnia tego tygodnia znowu tylko za granicą mogła się ukazać. Leży to w temperamentcie Francuzów, że łatwiej chwilowo najtwardsze jarzmo zniosą, niżeli codziennie klucza szpilkowe. Ci sami ludzie, których zamach 2 grudnia nie obrzydli, oburzają się dziś i powstają na pewne administracyjne a drobiazgowy ścisnienia i zakazy. Niejedyn dotychczasowy zwolennik rządu przechodzi do opozycyi mimowolnie dla tego tylko, że wieczorem nie mógł sobie kupić na ulicy Figara, aby położyć się do łóżka z tym dziennikiem, który mu codziennie dostarczał nowinek i plotek. Lecz nie tylko amatorowie plotek gniewają się na przesławianie, jakiemu uległ Figaro. Sprzedają tego dziennika stanowia całe utrzymanie dla wielu ulicznych przekupniów. Niejedyn z tych biedaków przez zakaz sprzedawania traci zarobek dzienny od 2 do 5 franków. To też kobiety, zasilające w kioskach rządowych, i właściciele drobnych księgarni, pod gołym niebem rozłożonych, należą dziś do opozycyi i przeklinają administracyę, która ich zarobku pozbawiła. Owe drobne księgarne i kramy z broszurami i pismami popularnymi niezmiernie się temi czasami w Paryżu rozmnożyły. W pewnych dzielnicach miasta, zamieszkiwanych przez klasę roboczą, mają one swą odrębność i ciekawą fizjonomię. Można tam widzieć o pewnych godzinach dnia bluźców, o uwierki, niekiedy dzieci przychodzące do owych kramów kupować swęj pokarm umysłowy. Niestety ów pokarm nie zawsze bywa posiłny i zdrowy, lecz bądź co bądź, widać jak tu czytanie stało się dla najuboższego z rzemieślników potrzebą; można się też przekonać przypatrując się kupującym, jakiego rodzaju literatura najbardziej im przypada do smaku. W owych kramach księgarskich, założonych na ulicy, kupują się wprawdzie romanse pełne niedorzecznych awantur i zbrodni, ale rozchodzą się także małe księżeczki wchodzące w poczet biblioteki użytecznej (Biblioteque utile), która się do boorem zaleca. Zresztą od pewnego czasu nie-

dorzecznе romanse daleko mniej znajdują obduytu. Najwzrostę powieści Erckman-Chatriana. Są to epizody i sceny osnute na wojnach rzeczypołpolitej i cesarstwa, z wielkim pisane talentem a zalecające zdrowiem i moralném poczuciem. Rozchwytywane są także popularne edycje dzieł historycznych, ozdobione ilustracyami a wychodzące w posyztach. Wszystko co się odnosi do historyi niedawno ubiegłych czasów obudza wielką u paryskiego ludu ciekawość. Historia (dość zresztą mierna) rewolucyi 1848 r. napisana przez Garnier Pagès, rozszła się w 50,000 eksemplarzu.

Zapowiadają wkrótce ukazanie się historyi rewolucyi z r. 1848, którą Louis Blanc oddawna gotuje. Pisarz ten wydał już krótki memoriał o owęj epoce po francusku i po angielsku, lecz publikacya ta nie może się złożyć we Francyi. Zanim się owo dzieło ukaże, Louis Blanc już od paru posyła tutejszemu dziennikowi Temps swe listy z Londynu. Są to ciekawe i wyborne studia o życiu tak politycznem jako i domowem Anglików. Listy te mogłyby być wzorem dla wszystkich dzisiejszych korespondentów, zawsze są zajmujące a nieraz dotykają głębokich i ważnych zadań.

Żuł blisko lat 20 jako członek tymczasowego rządu z rewolucyi lutowęj opuścił Francję i jak osiadł w Anglii, gdzie powszechnie zjeżdżał sobie powozem. Louis Blanc ma dziś lat 55, urodził się w Madrycie, gdzie ojciec jego z królem Józefem Bonapartym przybył i urząd finansowy zajmował. Przez matkę Louis Blanc blisko jest spokrewniony z rodziną Pozzo di Borgo.

„Rodzice moi, powiada autor historyi rewolucyi, byli rojalistami. Pierwsze uczucie, jakie mi dziecięcą duszę wstrząsnęło, była groźba wywołana rewolucyjnymi wspomnieniami. Mój dziad zginął pod gilotyną a ojciec tylko ucieczką z wzięcia głowę swą ocalił, więc nie bez walki wewnętrznej i trudu doszedłem do uznania tego, co w rewolucyi znać i poszanować należy, za to wręct do zbrodni, jakiemi się rewolucya splamiła, był mi od dzieciństwa wrodzony i naturalny.”

Louis Blanc przybył do Paryża 1830 r. i żył długo w niedostatku, dawał lekcye i utrzymywał z własnego zarobku

ninie tylko schorzałego ojca ale i młodszego brata, dziś za komitego krytyka i malarski go znawce.

W owych to czasach generał Pozzo di Borgo wezwał pewnego dnia do siebie młodego krewnego, ale przyjął go dumnie i chłodno, a nazajutrz przysłał mu przez lokaja trochę pieniądzy. Młodzieńcze datki odrzucił i odtąd nigdy się z wujem nie widział.

Dziś Louis Blanc żyje w dostatkach, a majątek, jaki posiada, zawdzięcza jedynie swęj pracy. Po niesłychanej podwożeniu, j kie zyskała „Historya lat dziesięciu”, ksiam garz Pagnerre oñarował autorowi 200,000 fr. za napisanie dziesięciu tomów historyi rewolucyi. Louis Blanc propozycyę przyjął, napisano kontrakt, lecz zaledwie wysyły pierwsze sze tomy wybuchła rewolucya lutowa. Interesa pieniężne te zachwiane zostały, wydawca się przeraził i przedstawiciele autorowi krytycznie swe położenie. Louis Blanc bez żadnej trudności przystał na połowę ofiarowaną sumę, a za miesiąc 10 napisał 12 tomów.

Dzieło to, jak wiadomo, obok poetycznych opowiadań Micheleta i obok summiennęj historyi Thiersa, jest jedną z najznakomitszych a pomnikowych prac o rewolucyi. „Przed lat 18 mego życia, powiada autor, to dzieło było jedynym celem, jedyną pociechą i jedyną zgryzotą moją.”

Zapowiedziana historia 1848 r. przedstawia zapewne niejedną zmianę w sądach i zapatrywaniach się pisarzę. Teu sam Louis Blanc, który po 15 maja był postrachem burzoazy, którego gwardya narodowa rozstrzelać chęcił, używa dziś największego u tę właśnie klasy uznania. Autorem Historyi lat dziesięciu, która się niezawodnie przychylił do upadku Ludwika Filipa, jest dziś współpracownikiem dziennika Temps, uchodzącego powszechnie za organ rodziny Orleanów.

Mówią tu obecnie o postawieniu kandydatury Louisa Blanca przy przyszłych wyborach. Wybór niezawodnie padnie wypady dla kandydata pomyślnie, lecz pytanie, czy autor Historyi rewolucyi zechce złożyć przysięgę Napoleonowi III, z którym niegdyś pisawali opozycyjne artykuły w jednym i tym samym dzienniku.

Paryż, 10 września.

...miesiącu rekognoskowanie gruntu w Palatynacie; w niem wezmą także oficerowie sztabu badeńscy i embe sey.

Podług listu prywatnego z Trewiru do jednego z dzienników półurzędowych rozpocząć mają obecnie roboty nad oszańcowaniem, który ma zastąpić odporną pozycję w samburga. W związku z tem pozostaje za ewentualne powołanie rządu przejęcia kolei reńsko-nahskiej na rachunek rządu.

Cwiczenia jesiennie korpusu gwardii skończyły się a pułki puszczono już domu. Oficerowie zagranicznych wojsk, którzy w celu przypatrzenia się manewrom wojska pruskiego tu przybyli, opuścili już Berlin.

AUSTRYJA.

Wiedeń, 11 września. Węgierski Lloyd ogłasza który zany z wypadków 1849 r. generał Stefan Türk, którego do jednego z znakomitszych polityków polski List ten, któremu ze względu na autora nie odmówić pewnego znaczenia i który dla tego zasłużył na powtórzenie, brzmi w tłumaczeniu, jak następuje: Lanza, 29 sierpnia 1868. Dopóki innego nie było wywołanie albo poddać się ślepo gnębniemu narodowości rządu austriackiemu, albo rewolucja, wtedy, sądzę, było w interesie każdego narodu, na każdej możliwej drodze wywodzić rewolucyjnie przeciw rządowi rzeszowskiemu, ponieważ każda legalna droga była zaparta. Dziś jednakże, gdy wszystko na legalnej drodze objawia moźną, a wady wystawia na światło dzienne, należy od nas iść do naszego zdrowego pojęcia, krzywdom tym iść na drodze legalnej, podczas kiedy agitacja pozostaje je tylko. Spójrzmyż jedno na około siebie i zobaczymy, że teraz właśnie, gdzie agitowanie nie ma już za sobą tury i kary śmierci, wielu z tych, w smutnych czasach wyjątkowych byli nadzwyczajni ministrowi, przyłączyli się teraz do a-cy. Stronniczo liberalne może wprawdzie indywidualnie przeprosić lub ignorować, czyni jednakże niezgodnie, jeżeli ich nasładowe w ich intrygach. — Prawie obowiązek patriotyczny nakazuje nam dzisiaj, śmy przyjęli instytucje konstytucyjne i, jeżeli je powiadamy zamierzamy, abyśmy się starali o poprawę ich na kon-tytucyjnie. — Zawsze mi jeszcze brzmi w uchu głos petersburskiego bankietu, który wielki Rysanin rwał na część berlińskich ekonomistów. Wtedy głosił publicznie, że wielkie narody mają prawo do życia i do rozwoju. Przez to wydano po prostu ok śmierci przeciw wszystkim pod berlem H bsburupowanym narodościom. Przeciw nauce tej ma innego środka jak ściśle nasze tu połączenie wtr jako kr je bratnie. To leży w interesie wszystkich. — W czasach dawniejszych zwożeniem państwa ha-n — by: Diviser pour regner. Teraz zaś, kiedy żyemy, hasłem naszym być powinno: S'unir pour vivre. — Między Kroacją a Węgrami nie mogło przyjść do kompromisu, dopóki reprezentanci obu krajów nie zebrali się na drodze konstytucyjnej, by wyuzyszczyć i zb dać sobie interesu. Równie tdy ważna i konieczna, aby w Czechach, Morawii i Galicyi porozumiano się na drodze konstytucyjnej do stósunków do Austrii, aby zbawił i zmieniono najpotrzebniejsze i możliwe rzeczy. — Niech mi będzie wolno, zacytować tu słowa arcybiskupa Jana, które w r. 1848 wystosował do Galicyan: Babka moja i król pruski Fryderyk II. popełnili błąd, dać Polskę. Podział ten wielkim dla Europy jest zwycięstwem — a od chwili tej zmikły pokój i lojalność, i prawa ludów stają się ciężkimi kłeskami dla samych i dów. Ostatnie nigdy nie będą mogły używać spójnie tego podziału. — Niebezpieczeństwem innym jest cna organizacja biurokracji naszej a ja uważam takowa za bezpośrednie narzędzie do upadku monarchii austriackiej. Biurokracja ta przedko ma być zreformowana. — Aryksjąć miał słusność. W roku 1848 biurokracja nadaremna wszelkie szczere zamysły księcia, a monarchia pochębną w niezliczone niebezpieczeństwa. Dziś, gdy cesarz ponownie życzy szczerze zadowolnić narody, brem nieuprzedzonym byłoby z naszej strony, gdyśmy go tylko ganił, zamiast mu być pomocnym. — Widziwja autonomia w Peszcie pomiędzy Węgrami a iotami doprowadzi do szczytnej i trwałej jedności; zuna autonomia i słusne pojednanie z Czechami, Galicyą i orawia doprowadzi i w W dniu do wewnętrznego po-u a tak wszyscy dojdziemy do siły i będziemy w stanie zić się tak zewnętrznym jak wewnętrznym nieprzyjaciłom.“

W dniach ostatnich obiegaly tu znowu pogłoski, o ja-h i korespondent tutejszy do Breslauer Ztg wspom-nie, że stanowisko obecnego ministerstwa mieszczańskie-mo jest zachwiane. Równocześnie wspomniano o hr. deff jako o naczelniku nowego ministerstwa. Jakkol-ekadż, tyle pewna, że wedle tutejszego listu do Mähr, rresp., który stoi w związku z ministrem spraw w-etrznych dr. Giskre, faktem jest niezaprzeczonym, że a podroży cesarskiej do Galicyi źródło swoje ma w ko-ach dworskich i że tak kanclerz państwa jak i reszta mi- trów dowiedzieli się o niej jako o fait accompli. Przez nabiera ta, bez poprzedniego porozumienia się z mini- tami postawioną wycieczka, w połączeniu z lwowskim dem federalistycznym, znaczenia, które w związku z chwianiem się dziennika Na pło przypuszczają dozwala, chodzi tu o rodzaj polsko-węgierskiej kooperacji.

W znanej sprawie pułkownika Ludwika Beniczki pi- do Pr esse pod dniem 9 m. z Peszty: „Zdaje się, że śmat okropny, którego przedmiotem było tajemnicze a knięcie pułkownika honwędów Ludwika Beniczki a iolnościami towarzyszącymi niesłychana nieudolność szej władzy policyjnej, doszedł naraz do katastrofy, w-tem samem do tymczasowego zakończenia. Dziś, pod południem bowiem nadszedł telegram urzędowy do- ady komitatuwej w Peszcie, w którym donoszą, że ciało gubione odkryto wczorajszej wczorą w lesie aszo-m. Obok ciała martwego leżała karteczka, donosząca, Beniczkiego dłuższy czas ukrywał i że go dopiero dnia 4 mb. zamordowano; karteczka nosiła podpis: „Liga...“ Bismarckowa tymczasem, ciału przynajmniej dosyć jesz- e było świeżem, gdy je odkryto. Pizy tej sposobności nie- by było nie wspomnieć o dziwnym zbiegu okoliczności, rzed kilku bowiem dniami nadszedł do tutejszego staro- chęty miejskiego Polgara list bezimienny, którego autor do- ał, że zapisał się jasnowidzająć względem Josu Benicz- Awego i że otrzymał odpowiedź, że związanego na wozie a prowadzonego z Budy i że żyje wprawdzie ukryty w małej a-czynie, lecz że w groźnym jest niebezpieczeństwie i a krótkoćie zamordowany zostanie. Aż tu dotąd sprawdzi- e w dziwny sposób podania jasnowidzającej. Dalsze szcze- e wyciśnięcie zapewne zostaną przez nieustannie cho- e bardzo skutecznie usiłowania władzy bezpieczeństwa, e omieszkać doniesić o wszelkich szczegółach, skoro się eich doniem.“

FRANCYA.

Pariz, 11 września. Jak się z najnowszych wiado- ści dowiadujemy, powodem do ostatnich wojennych arty- kulów pras urzędowej było przyjęcie cesarza przez wo- to w obozie pod Chalons. Żołnierze, defilując przed ce- sarzem wołali z uniesieniem „au Rhin! au Rhin!“ Ce- sarz, nie chcąc zrażać sobie wojsko, zachował zupełne mil- czenie, a zład wzięła prasa urzędowa pocich do domysłów, jakoby pokój miał być niezadługo naruszony.

Gabinet tuieryjski zajmuje się coraz więcej kwestyą ogólnego rozbrojenia, które obecnie byłoby jednym środkiem zapewnienia pokoju i zarazem zmniejszenia ciężarów, jakie państwa podnoszą muszą. Times pisze w tej mierze następująco: „Nie przypisujemy wielkiego znaczenia krokom, które Prusy pierwsze uczyniły na drodze rozbrojenia armii. To co Prusy dotąd zrobiły jest mało znaczące i może być cofnięte. Bądź co bądź pierwszy krok jest już zrobiony, tak że trudno przypuścić, aby Francya miała się ociągać i nie pójść za przykładem Prus; zniechęlają ją do tego same korzyści finansowe, jakie Prusy mieć będą z rozpuszczenia rezerw.“

Królowa angielska przybyła wczoraj do Paryża i za- trzymała się w ambasady angielskiej, nie oddając i nie przyjmując żadnych wizyt.

Krzyż tu pogłoska, jakoby p. Langueronniere, poseł w Brukseli, miał pracować nad pozyskaniem dworu kró- lewskiego dla późniejszych zaślubin młodego cesarzowicza z belgijską księżniczką.

Wiadomości z departamentu Var są często z sobą sprzeczne. Według jednych ma odnieść zwycięstwo przy wyborach kandydat rządu, według drugich kandydat opozycyjny.

Do Indép. belge piszą, że generał Klapka ma przy- być do Paryża, i zająć się tu polemikaniami dotyczącymi unundurowania wojska węgierskiego.

Telegramy.

Wiedeń, 12 września. Wiener Ztg donosi urze- dowie, że cesarz na przedstawienie kanclerza państwa udzielił posłowi austriackiemu przy dworze berlińskim hr. Wimpffen godność tajnego radcy bez opłacenia taksy.

Peszć, 13 września. Załogi w Siedmiogrodzie powie- kzone być mają z powodu ruchów w Bułgaryi. — W Bu- dzie spaliła się fabryka oleju skalnego. — Sejm w Zagrze- bju zagajony. Złożone przez deputacyą ugodną sprawo- zdanie pomyślnie przyjęte.

Pariz, 11 września. Gazette de France ogłasza rzekoma depeszę p. Thile do ambasadora pruskiego w Pa- ryżu z dnia 18 sierpnia, w której uwiadamia ambasadę, że zaraz po ukończeniu rewii jesiennych wszystkie rezerwy rozpuszczone zostaną i że rekrutowanie odroczone jest na trzy miesiące. „Rząd JKMości — mówi dalej depesza, — chciał przez to ważne rozporządzenie, które armią pruską o 120,000 ludzi zmniejsza, nowy dach dowód swego umiar- kowania i zamierzania pokoju. Zarazem chciał on okazać ufność swoją w zachowanie pokoju, gdyż zdaniem jego nie ma obecnie żadnej kwestyi, ktoraby zagrażała mogła poko- jowi europejskiemu.“ Ambasadorowi poleca się w końcu, ażeby o tej depeszy uwiadomił poźnie margrabiego de Moustier, bez dodania jakiegokolwiek komentarza. Depes- zę tę uważają za tą większą słusnością za apokryficzną, gdyż p. Thile już w połowie sierpnia udał się na urlop.

Pariz, 12 września. Według doniesienia do kore- spondencyi Nord-Est przeszła dnia 9 m. b. utworzona w Rumunii a 250 ludzi licząca banda powstańców pod Ni- copoli przez Dunaj.

Pariz, 13 września. Monitor donosi, że gdy cesarz i cesarzowicz opuścili w piątek oboz pod Châlons, pože- gnani zostali przez żołnierzy gorącymi okrzykami, choć wszystkie półurzędowe objawy honorowe były zakazane. — Sycząc, że rząd hiszpański zamierza w Crédit f.nsier no- wą załaganą pożyczkę 50 milionów. — Dotychczasowy ambasador w Rzymie, hr. Sartiges, przybył do Paryża. — Pod przewodem cesarza odbyła się rada ministrów w Fontainebleau.

Pariz, 13 września. Etendard donosi, że cesarz przewziął do generałów, którzy towarzyszyli mu przy j-go odjeździe z obozu pod Châlons na stacyą kolei żelaznej, w następujących słowach: Przez cały tydzień, którym bawił wśród panów, bardzo byłem szczęśliwy. Nie powiem nie- więcej, ponieważ dzienniki nie omieszkałyby wróżyć wojny z słów moich, chociażby takowe były jak najumiarkowan- sze. Ograniczam się przeto na tem, że oświadczam panom zadowolenienie moje z waszej gorliwości i z waszego przy- wiązania. — Cesarz i cesarzowicz jako też cesarzowicz odje- chali dzisiaj rano o 10 godzinie z Fontainebleau do Biar- ritz; podczas podróży zachowane ściśle incognito.

Lizbona, 12 września. Pochodząc z źródła brazy- lijskiego wiadomości z Rio de Janeiro, które tu nadeszły bez podania daty, donoszą, że załoga Humaity, która się była cofnęła do Chaco, poddała się dnia 5 m. z. wraz z 12 działami, 7 chorągiewami i wielką ilością broni. Eskadra brazylijska panuje nad rzeką Paragway aż do Matogrosso; pancerniki brazylijskie bombardują Tebicuary. Wiadomości o wybuchu w obozie Lopeza rukoszu jako też o straconi- u pp. Berga i Carrara potwierdzają się. Humaitę de- molują sprzymierzeni. Cała armia sprzymierzona jest w pochodzie do Tebicuary.

Bukarazst, 11 września. Dziennik Trompeta twier- dzi, że Meoutti Garibaldi bawi obecnie w Rumunii. — Wy- dany został dekret formacji drugiego pułku artylerji i ba- talionu inżynierji.

Łondyn, 12 września. Królowa w towarzystwie księ- żniczki Ludwika i Beatrycy jako też księcia Leopolda przy- była wczoraj wieczorem o godzinie 6 do Windsor na Ports- mouth, gdzie się byli przesiedliły z jachtu na łódz galową. Odjazd do Balmoral ustanowiony na poniedziałek.

London, 12 września. Standard donosi, że hr. Bo- brynscy i polecenia rządu rosyjski go podróżuje po Anglii, ażeby poznać system krajowych kolei ż. lanych.

Łondyn, 12 września. Times donosi w jednym z dzi- siejszych artykułów, że obiga pogłoska, iż poseł włoski Nigra odczytał margrabiemu de Moustier depeszę rządu włoskiego, w której tenże żąda ewakuacyi Rzymu, iż jed- nak rząd francuski dał odmowną odpowiedź.

Nowy Jork, 12 września. (Telegram podmorski z biera Reutersa.) Panując od dnia 13 aż do 16 sierpnia trzęsienie ziemi zburzyło zupełnie miasta Arica, Arequipa, Ilay, Iquique, Pisco, Juan, Cavetica, Ibarra i inne liczne miasta Peru i Encadoru. W Peru w 2000 a w Eucadorze 20,000 ludzi straciło życie, lubo większa część miesz- kańców miast Arica i Arequipa zdolała się uratować. Szkode obliczają na 300 milionów dolarów. Nad wybrze- żem i w bliskości wysp Chincha zatonoło wiele okrętów. Angielski konsul Billingham i familia jego stracili rów- nież życie.

Nowy Jork, 2 września. Zgromadzenie prawodawce w Tennessee wysłało komitet do Waszyngtonu, ażeby pro- sić o pomoc narodową celem przywrócenia porządku. — Usunięto zawichrzenia w Arcansas. — Pan Johnson ratyfi- kował traktat z republikanami Nicaragui, na mocy któ- rego przyznano Stawom Zjednoczonym prawo przechodze- z wolnym portem na każdym z obu wybrzeży morskich. — Jenerał Grant przyjmowali republikanie w Chicago z entuzjazmem.

Waszyngton, 2 września. (Parowcem „Cuba“). Re- publikanie zwyciężyli znaczną większością przy wyborach do parlamentu w Stanie Vermont. — W północnej części Arcansas zamknięte zostały sądy przez zbrojnych. Pomie- dzы negrami a unionistami przyszło do walki. — Sejm w Kanadzie odroczone znów do 2 października. — W Mon- treal obawiają się starcia, gdyż Fenianie urządzają na cześć Wheelana, mordercy męża Stannu Mac Gee w Ottawie, pik- nik. — Pożary po lasach trwają jeszcze. — W skutek oporu generała sprzymierzony, margrabiego de Caxias, nie chcącego pozwolić, aby amerykańska szalupa kanonier- ska „Wasp“ przepłynęła linie brazylijskie aż do Assump- tionu, wydał pan Seward posłowi amerykańskiemu w Rio de Janeiro panu Webb instrukcyą, ażeby żądał po- zwolenia do przepłynięcia a w razie odmownym zażądał paszportów.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 36, zachód o godzinie 6 mi- nut 12.

Dnia 15 września 1015 roku król wcz Mieczysław z woj- skiem przebywa Elb; — 1339 legaci ogłaszają wyrok na Krzy- żaków; — 1559 list przyjaźnieli Jana II, króla węgierskiego, do Mikolaja Radziwiłła; — 1621 bitwa pod Ch'cimem; — 17-3 spotkanie się Leopolda z Janem Sobieskim; — 164 Stanisław Potiowski zaprzysięga pacta conventa; — 1831 roku bitwa pod Opolem.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Gdańsk, 12 września. Pogoda piękna, ciepła bez deszczu. Wiatr południowo-wschodni.

W Anglii transakcje zbożowe bardzo spokojne, popyk słaby a ceny pszenicy krajowej, przy znacznych dowozach zraz w po- czątku tygodnia o 1 do 2 szyl. na kwarterze się cofnęły. W na- stępnych dniach chęć do kupna była jeszcze słabsza i tylko nowe ustępstwa z strony właścicieli sprzedażi umożliwiały; w końcu tygodnia jednakże targi miały nieco lepszą tendencyą.

Towar zagraniczny w ogóle mało żądany i przecięciowo o 2 szyl. na kwarterze tańszy niż w zeszłym tygodniu.

Lepsze gatunki jęczmienia i grochu o 1/2 do 1 szyl. na kwarterze droższe.

We Francji niskie ceny mąki sparaliżowały popyk pszenicy, a ponieważ i dowozy krajowe i zagraniczne są wielkie, więc ceny z dnia na dzień słabły i w przeciągu tygodnia o 1 frank na 120 kilogr. się cofnęły.

Żyto dobry ma obdyt i droższe o 25 do 50 centimów na 115 kilogr.

Jęczmień i owies bez zmiany.

Na naszym placu na giełdzie poniedziałkowej przy bardzo znacznych dowozach placono wszystkie wartości pszenicy o 10 guld. taniej niż w zeszłej soboty. W następnym tygodniu, chociaż do- wozy bardzo się zmniejszyły, ceny z dnia na dzień słabły, a lubo popyk pozostał dość ożywiony, ofeły się jednakże aż do piątku o dalsze 20 do 25 guld. Działy zaś tendencya targu była bardzo słaba, tylko towary zupełnie i białej chętniejszych znajdował kup- ców i stósunkowo znacznie mniej w cenie się zwały.

W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefi 7,000, żyta 21,000, jęczmienia 9,000, owsa 600, grochu 6,000, rzepiku 6,000.

Placono za szefel berliński:

Pszzenicy wysokopstrój	86 13	85 21	2 23	4	3	6	6
" biłej	84 14	83 12	2 27	4	3	11	8
" szkhej	87 3	86 29	2 27	6	3	7	6
" ordynaryjnej	82 15	86 13	2 15	—	2	25	—
Żyta	83 12	82 12	2 6	2	7	41	—
Jęczmienia	83 12	82 12	1 25	—	2	3	4
Owsa	83 12	82 12	1 21	1	1	5	10
Grochu	83 12	82 12	2 7	6	2	15	—
Rzepiku i rzepiku	83 12	82 12	2 25	—	2	29	2

Kursa zamian: Londyn 6 2/4, Amsterdam 143 1/2, Ham- burg 15 1/2, Warszawa 83.

Aleksander Makowski i Sp.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 14 września. I znów żywot cichy, pełen trosk i gorzkich zawodów, pełen poświęcenia i sumiennej choć nie rozgiętej pracy — zagagał na wieki. I znów stoimy nad mar- twym zwłoki jednego z tego dzielnego a coraz bardziej szczerze- pęcego pocztu żołnierzy z 180 roku, co na pierwsze hasło po- szli do orężnej walki, chętnie porzucając mienie i z mżołem nieraz wyrobione stanowisko. Nazwiska tych mężów ofiary z czią- ymawiają rodacy a nad ich grobami rozpamiętując ich czyny, dla młodszych pokoleń czerpiąc naukę... Onegdaj wieczorem sko- nął po ciężkich cierpieniach znany w mieście naszym obywatel śp. Józef Jankowski, kapitan b. wojsk polskich przez długie lata urzędnik przy tutejszym Ziemstwie kredytowym. Skromny za ży- cia, nie zwykły był rozgłaszać tego, co mu przynosiło zaszczyt i chlubę — więc dziś niech nam wolno będzie nam jego mogiła choć kilka słowy opowiedzieć jego dzieje i uczcić jego pamięć... Śp. Jankowski urodził się w Poznaniu dnia 12 marca 1802 roku. Nauki gimnazjalne pobierał w gimnazjum Maryi Magdaleny, żąd ku dalszemu kształceniu udał się na uniwersytet berliński, by słuchać prawa. Rok 1830 znalazł go już zdaniem w Śremie i oic- erem wojsk pruskich. Gdy zabłysła nadzieja wywobodzenia Ojczyzny, rzucił śp. Jankowski bez wahania stanowisko i wstąpił do formujących się w Kaliszu strzelców, których przyłącono do korpusu generała Umińskiego. Później, już jako kapitan obdył w partyzackim korpusie Zalińskiego wyprawę na Litwę. W roz- proszeniu, po bezskutecznym zdobyciu Wilna, przetrnął się z resztkami swej kompanii przez Białowieżską puszcę i jeden z pierwszych przybył do Warszawy. Po kapitulacyi stolicy nie złożył jeszcze oręża, lecz podałtyż dzielnie losy korpusu generała Rybickiego. Tymczasem władze pruskie ogłosiły Jankowskiego zbiegiem, w skutek czego pozabawiono go praw obywatelskich, urzędu i stopnia, a obraz jego wywieszono w Poznaniu w miejscu publicznem na szubienicy. Nie mógł więc wkręcić z wstępującą armią na terytorjum pruskie, lecz związany dymisyą 27 września 1831 roku z głównej kwatery w Plocku, przedarł się wśród zala- nego zwyciężkami Moskalami kraju do Galicyi. W rok później powrócił do Poznania, przenosząc karę, którą go nie minęła, nad życie na wygnaniu. Jakoż natychmiast przez władze wojskowe pruskie przytrzymano, wzięciem i w kazamatach fortyficznych w Gto- wicze ukarany został. Wypuszczony narazicie na wolność, po- zbawiony mienia i mając z góry niemożliwiony wstęp do sądu- niczego zawodu, przedchoił wśród prac najrozmaitszych ciężkie lata niedostatku. Z roku 1841 objął wreszcie urząd w Ziem- stwie kredytowym poznańskiem, który aż do choroby, zakończony śmiercią, sumiennie i gorliwie sprawował.

Pokoje jego cieniom!

* Poznań, 14 września. Sejm Wielkiego Księstwa Poznańskiego zwołany zostaje na dzień 4 października. Komisarzem rządowym będzie jak dawniej naczelny prezes pan Horn a marszałkiem sejmowym jenerałny dyrektor Ziemstwa kredyto- wego hrabia Königsmark.

* Od pana profesora Jorzykowskiego odbieramy pi- smo następujące:

„Ktoś z Sremsu w Nr. 203 ubolewając, że dzieje powszechne nie znalazły u nas jeszcze takiego przedstawiciela, jakiego Niemcy mają w Rottecku, wspomina że dziełem tego rodzaju miał za- miar przysłać tę literaturę pedagogiczną, którą w większej części zgłosił kolega Teofil Berwiński, a w końcu zaapuje mnie, kiedy narazcie oddam na własność narodową rękopis wspomniane- go dzieła, który miałem doprowadzić do końca i drukiem ogłosić.

Czyżby obraz dzieł powszechnych, skrócony sposobem Rotteckiego, odpowiedział dzisiejszym wymaganiom nauki, o tém nie tutaj miejsce rozprawiać się. Co się zaś tyczy rękopisu, nie my- śli się korespondent śremski, że takowy istniał, ba autor za życia swego czytał ni kilka ustępów z historyi starożytej, kiedyśmy razem pracowali przy gimnazjum w Trzemesznie, ale z mętnego źródła pochodzi wiadomość jego, jakoby mi powierzono rzezon- ny rękopis. Prawda, że po śmierci ś. p. T. Berwińskiego byłem za- pytany przez kogoś (zdaje mi się, że przez brata zmarłego au- tora), czybym się podjął dokończyć dzieła po nioboszyjemy z- stawionego i postać się o jego wydanie, i że oświadczyłem ma- gotowości do przysługi dla zmarłego kolegi, ale później z nim- kim już w tej sprawie nie układałem się i o dalszym losie rękopisu nie mam żadnej wiadomości.

Zresztą winieniem nadmienić, że szanowany korespondent z Sremsu mógł inną drogą postarać się o zaspojenie swej sz- zynki ciekawości, nie naruszając mnie u publiczności przez kilka dni na podjętym, jakimby przez trzy przeszło lata zatrzymał w swej tece dzieło, do którego naród ma słusne prawo.“

Dr. A. Jorzykowski.

* Dowiadujemy się, że kraży w mieście Poznaniu między obywatelstwem narodowości polskiej petycja do tutejszego Magistratu, żądająca zatrzymania nadal i zwołania klasy polskiej w szkole realnej; jest bowiem faktem, że został podany wniosek o zniesienie powyższej klasy podpisany przez obywateli burmistrzów miasta Poznania. Zwracamy uwagę naszej publiczności na te pe- tycyą i spodziewamy się, że każdy obywatel, który pojmuje, jak wielkiego znaczenia jest wykształcenie młodzieży, będzie się sam starał polecić pod nią swoje nazwisko, ażeby tutejszemu Magi- stratowi, którego o zię chęci posiadź nie mamy powodu, złożyć dowód, że tutejsze obywatelstwo polskiej narodowości uważało by zniesienie powyższej klasy za potrącenie swoich szlusznych praw, nadto ażeby Magistrat przedkazał jak najcięższemu pod- pisaniu, że zatrzymanie terecji polskiej w szkole realnej jest ist- ną potrzebą naszej ludności. Petycyą ta, obejmująca kilkadziesiąt stronni pisma, wykazuje jasno i zupełnie obiektywnie, że wniosek podany do Magistratu o zniesienie wyżej wzmiankowanej klasy jest wcale niezasadny, nadto wykazuje ona potrzebę tejsze klasy i większego uwzględnienia języka polskiego w szkole realnej, aniżeli się to dotąd dzieje, ile że właśnie od pewnego czasu ludność polska miasta Poznania coraz więcej zajmuje się kupiectwem i przemysłem, do czego młodzież nasza w szkole realnej znajduje najlepsze przygotowanie. Sprawa ta jest dla nas nader wielkiej wagi, — lekceważy ją byłoby występiem. Mamy nadzieję, że Przewisłny Magistrat, któremu zarówno leży na sercu dobro wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowości i religii, odda słusność naszym żądaniom. Zwracamy także uwagę naszej publiczności na to, że w następną środę, t. j. 16 m. b. ma podobno powyżej wzmiankowany wniosek, żądający zniesienia polskiej terecji w szkole realnej, przyjść pod obrady reprezentan- tów miasta. Wydałoby sobie życzyć, ażeby i tam publiczność nasza obecnością swoją okazała, że sprawa ta nie jest jej wcale obojętną.

* Wczoraj panował niezwykły ruch po ulicach naszego miasta. Co chwile przeciągały nowe oddziały wojska, porwaca- jące z rewii drwiszynie. Jak było postanowionem, cała załoga po- znańska przybyła kilkoma nadzwyczajnymi pociągami kolei żelaz- nej. Dziś rezerwiści puszcę nie zostaną do domu.

* Tutejsza Izba handlowa zawiadomiło ministerstwo handlu, że podług doniesienia pana kanclerza związkowego car rosyjski postanowił rozkazem z dn 24/12 sierpnia, że wszystkie towary bez wyjątku, które dnia 1 stycznia 1869 roku znajdować się będą w rosyjskich urządach celnich na składzie, obłożone być mają temi samymi normami celnymi, jakie ustanowione zostały taryfą, zatwierdzoną pod dniem 17/5 lipca r. b.

* Równocześnie z kupcem Bernhardem Jaffem otrzymał tytuł radcy handlowego i kupiec Samuel Jaff.

* Dobra wierskie Sietorki, w powiecie średzkim, pół mili od Kostrzyna położone, nabył w tych dniach od dotychca- sowego dziedzica pana Gólkowskiego pan Knappę z Czarcig z Marchii Brandenburskiej za 170,000 talarów. Dobra te obejm- ują 3150 morgów dobrej pszennej roli. — Wieś Komorowo, w powiecie wyżrowskim, przeszła z rąk sułcewsorów po Ignacyi Sikors im na własność pana Sikorskiego z Mielnia i Józefa Ra- dziejewskiego z Poznania. Areal dóbr tych wynosi 1900 morgów, a cena kupna 89,000 talarów.

* W obwodzie bydgoskiego sądu apelacyjnego zaszy- w upłynionym miesiącu następujące zmiany co do wyższych urzę- dników: Mianowano asesora sądowego Freiwald sądją powiatowo- przy sądzie powiatowym w Szubinie; dotychczasowego refe- rendaryusza sądu apelacyjnego Strahlera asesorem sądownym. Prze- niesiono referendaryusza sądu apelacyjnego Luthera do kammer- reicherhtu w Berlinie. Wystąpił ze służby: radca sądu powiatowo- go Monthaupt w Czarkowie z pensyą; sądja powiatowy Habicht w Szubinie Zmarli: sądja powiatowy Eichler w Trzeczanie; sądja powiatowy Hoffmann w Trzemesznie.

* Kalendarz. Jutro, e wtorek dnia 15 września, Ni- kodema mężczyzn; z kalendarzu słowiańskim Budzimiła.

Wiedomości giełdowe.

Giełda poznańska, 14 września.

Poznańskie nowe 4% listy zastaw, 84 1/2 tal. pl. — Pozn. listy rent. 88 plac — Pozn. 5% obligacye powiat. 83 plac — Pozn. 5% oblig. obcy — żąd. Banknoty polskie 83 plac — Kois. 5% likwidacyjne — tal. plac — Pozn. 5% oblig. miejskie 81 1/2 tal. żądano.

Żyto na wrzes. 50, wrzes-paźdz 49 1/2, na jesień 49 1/2, paźdz-list. 48 1/2, list-grud. 47 1/2, tal. r.

Okowita: z oczekaw. wyp. 6000 kwart; na wrzes. 9 1/2, paźdz 18, list. 6%, grud. 16 1/2.

CENY TARGOWE

14 września 1868

w mieście Poznaniu		tal. gr.	tal. pl.	tal. r.
Pszzenicy pięknej szef. 16 garn.	2 27	61	3	2 6
" średniej "	2 29	62	2	2 5
" sabb. "	2 15	—	—	2 17 6
Żyta ciężkiego "	2 6	3	2	7 6
" lekkiego "	2	—	—	2 6
Jęczmienia dużego "	1 25	—	—	2 5
" drobn. "	1 22	6	1 25	—
Owsa "	1 5	—	—	1 7 6
Grochu do gotow. "	2 15	—	—	2 17 6
" na paszę "	2 7	6	2	17 6
Rzepiku zimowego "	—	—	—	—
Rzepiku letowego "	—	—	—	—
Rzepiku letowego Tatarski "	1 15	—	—	1 20
Perek "	1 15	6	16	6
Masa garn. "	2 10	—	—	2 20
Koniczynny czerw. "	—	—	—	—
Koniczynny biały "	—	—	—	—
Siana, cent. "	—	—	—	—
Stomy, "	—	—	—	—
Oleju, surowego "	—	—	—	—
Okowity (beckza 100 kw, 80% Trał.	—	—	—	—
dnia —	—	—	—	—
dnia —	—	—	—	—

Giełda berlińska, 12 września.

W skutek zanepokojenia giełdy paryskiej zanepokojenia się i tutejsza dzisiaj, za czym wielka okazały się chęć do sprze- daży a mało do kupna, co przyczyniło się do obniżenia znaczne- go kursów.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 97 1/2, plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103 1/2 — 1/2, plac. Obl. pstwa (4 1/2%) 83 plac. Poż. pstwa prom. z r. 1855 (3 1/2%) 119 plac.

List. zastaw: Zach-prusk. (3 1/2%) 76 plac. dto (4%) 82 1/2, plac. dto (4 1/2%) 90 1/2, plac. Pozn. nowe (4%) 84 1/2, plac. List. rent. Pozn. (4%) 88 1/2, plac. Prusk. (4%) 88 1/2, plac.

Kurs gotówki i pap. plac. Frdr. pruski 113 1/2, plac. Idv. 112 plac., suwereny 6 2/4, plac., nap. 5 1/2, plac., pomper. 5 17/8, plac. doll. 1 12 1/8, plac. Ziota w sztabach funt celny 467 plac. Srebra funt celny 29 25 plac. Zagraniczne bank. 99 1/2, plac. Placono. Austr.-bank. 88 1/2, plac. Rosyjsk. banku. 83 1/2, plac.

Dyskonto bankowe 4.

Giełda wrocławska, 12 września. (Adolf Karminski.)

Pszenica: przy słabym dowozie ceny trzymały się; pr. 84 funt. biała 79—86—91 sgr., żółta 75—81—8 sgr., piękne ga- tunki nad not.; pr. 2000 funt. na bięz. miesiące 64 tal. żąd. Cena regul. — Żyto: ceny dobre się trzymają; pr. 84 funt. w miejsz- szlaskie 60—65—71 sgr., najpiękniejsze nad not. plac.; 2000 funt. na bięz. miesiąc 51—1/2—1/4 tal. plac., wrzes-paźdz. 5—1/2—1/4, tal. plac., paźdz-listop. 50 1/4—51 tal. plac., list-grud. 50 1/4—51 tal. kwiec-maj 50 1/4 tal. plac., list. plac.; 2000 funt. na bięz. miesiąc żądany, postędni zaniedbauy; pr. 74 funt. w

gr. Rzepik zimowy 166-170-174 sgr. najpiękniejszy nad not. pr. 2000 fnt. na bież. miesiąc 85 tal. żąd. Olęj rzeplowy; pr. 100 fnt. w miejscu 9 1/2 tal. żąd. na bież. miesiąc 9 1/2 tal. plac. wrzes. paż. 9 1/2 tal. plac. paż. listop. 9 1/2 tal. plac. listop. grud. 9 1/2 tal. plac. grud. stycz. 9 1/2 tal. plac. kwiec. maj 9 1/2 tal. plac. Kuchy rzeplowe: stare; pr. 100 fnt. w miejscu 6 1/2-65 sgr. Okowita: pr. 100 kwart. a 80% Trall. w miejscu 19 1/2 tal. żąd. 19 1/2 pl. na bież. miesiąc 19 1/2 plac. wrzes. paż. 13 1/2-1/2 tal. plac. paż. listop. 17 1/2 tal. pl. listop. grud. 13 1/2-1/2 tal. pl. Uzędowy kurs: Austr. bank. 89-88 1/2 plac. Rosyjsko-polskie 83 1/2-1/2 tal. plac.

Berlin, 13 września. Kurs dzisiejszego obrotu prywatnego. Mało obrotu. Notujemy: austr. akcje kredy. 98 1/2-99 pl., austr. losy z r. 1860 73 1/2 pl., pożyczka włoska 52 1/2-1/2 pl., per ult. 52 1/2 pl., ameryk. pożycz. 76 pl., per ult. 73 1/2 pl., keye galic. kolei Karola Ludwika 92 1/2 pl.

Sp. Józef Jankowski, kapitan b. wojsk polskich, urzędnik Ziemiństwa kred., na dniu 12 rozstał się z tym światem. Pogrzeb z pomieszczenia zmarłego odbędzie się w wtorek, dnia 15, o godzinie 4 po południu. [5559]

Obwieszczenie. Miejsce płatnego członka tutejszego magistratu, z pensją roczną 1000 tal. obsadzone być ma z dniem 1 stycznia r. p. Kandydaci, posiadający udzielenie do wyższej służby administracyjnej i mianowicie w sprawach pieczy nad ubogimi i podatkowych, przesłać zechcą swe podania w czasie do końca r. b. panu Plilet, przewodniczącemu reprezentantów miasta i rzecznikowi w mieście. [5558]
Poznań, dnia 10 września 1868.
Magistrat.

Cała okolica życzy sobie osiedlenia się lekarza w mieście tutejszym, ponieważ dotychczasowy wyprzedził się. Lekarz także polskim językiem mówiący może mieć wiele praktyki. Blizsze wiadomości udzieli podpisany Magistrat. [5562]
Grabów, dnia 11 września 1868.
Magistrat.

Św. Marcin No. 30 I piętro jest do wynajęcia od 1 października, sala, 7 pokoi, kuchnia, wateklosety. [5448]

Od 1 października r. b. jest do wynajęcia lokal handlowy Wrocławska ulica No. 6. [5488]

Mieszkanie o czterech pokojach, kuchni, wozowni itd. jest do wynajęcia pod L. 5 Wielkich Garbar. Tamże wienolozel, altówka i skrzypce do sprzedania. [5574]

Kucharz żonaty, wolny od wojskowości, zaopatrzonej dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 października r. b. Blizsze wiadomości poste restante A. J. Książ. [5561]

Kucharz, znający się dobrze na ogrodnictwie, kawaler lub wdowiec, jeżeli posiada dobre świadectwa, mianowicie moralnego życia, może znaleźć od 1 października r. b. korzystne miejsce na probostwie w Koźminie. Zgłoszenie się wraz z dołączeniem świadectw może nastąpić listownie, franko. [5499]

Gubernier, Polak, przysposabiający aż do terytu gimn., życzy sobie zaraz przyjmując miejsce. Adres R. X. Ostrów, franco, poste restante. [5248]

Poszukuje się od św. Michała lub N. Roku piastunki w średnim wieku z dobrymi świadectwami, która była już przy małych dzieciach. Adresować proszę lit. A. B. poste rest. Kościan. [5452]

Uwielbiamy się rodziców pozamięscowych, mających zamiar oddać dzieci swoje do wyższej szkoły żeńskiej w Ostrowie, że takowe znajdą pomieszczenie troskliwą opiekę i pomoc w naukach w domu przewodniczącej zakładowi. Ciągłą konwersacją w języku francuskim umozebnia rodowitą Francuzka w zakładzie czynna. [5518]
O bliższych warunkach dowiedzieć się można u przetożonej

Amandy Schirmer. Korespondent z Kostrzyna Y. w No. 204 Dziennika Poznańskiego, zdejdując sprawę o zgromadzeniu Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarskich W. Ks. Pozn., na które stawić się nie mógł, wyklina moje nazwisko tytułując mnie

„Plenipotentem.“ Jestem rzędcą dóbr i tytułów, nie należnych nie przyjmuję. [5578]

A. Leiszner. Cały dochód na cel dobroczynny! Księgarnia L. Mersbacha w Poznaniu poleca Szanownej Publiczności dzieło

Ign. Pietraszewskiego Zend-Awesta czyli **Zen-Dawasta.** Do tekstu oryginalnego dodane tłumaczenie polskie, francuskie i częściowo niemieckie, do każdej księgi wokabularz etymologiczny, a do całości mała gramatyka języka Zendskiego. Pierwszy i drugi tom zawierają „Wendidad“, trzeci tom „Wyspered i Janna.“

Cena prenumeracyjna w latach 1858/62 wynosiła na pierwsze dwa tomy tal. 12, na trzeci tom tal. 7, gramatyki zaś tal. 1. Zważywszy cel dobroczynny, przyjmując wyżej nazwaną księgarnią każdy zresztą datkę w tej mierze uczyniony i zobowiązując się nazwać odbiorcom i dobroczyncom osobę, dla której cały dochód z powyższego dzieła przeznaczony.

Magazynowa ul. 1, obok król. sądu powiatowego, poleca pod najrozszelejszą gwarancją pod nadzwyczaj tanich cenach:

Fortepiany salonowe z mechaniczną angiel. z mocnymi mianowicie żelaznymi klamrami, pełnego, silnego i melodyjnego głosu.

Fortepiany nazwane Stutz-Flügel, z mechaniczną wiedeńską, uznanej dobroci.

Pianina w rozmaitym wyborze; także i sławne amerykańskie pianina koncertowe o krzyżujących się strunach. Zezwala się na wypłatę ratami; używane instrumenta przyjmują się w miejsce zapłaty.

Kupujemy i sprzedajemy: **Wielki medal honorowy.** **Paryż 1855.** **Wielki medal zasługi.** **Londyn 1862.** **Dwa medale for excellence.**

(Nadesłano).
Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów.

Blago skutkująca Revalesciere Du Barry. Nedza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalesciere Du Barry. Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o blagiej skuteczności Revalesciere Du Barry, odkąd do 70,000 pochwał lekarskich i nielekarskich dodał możemy dzisiaj wdziczne bogostawstwo i szczęśliwą kurację Jego Świątobliwości Papieża pod dwudziestoletnim bezskutecznym używaniem lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, którym go uzdrowić chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornej Revalesciere

ORFEVRERIE CHRISTOFFLE
rękodzielnie w Karlsruhe i Paryżu.
Prosimy odbiorców wyrobów naszych usilnie, aby te tylko kupowali przedmioty, które zaopatrzone są w stempl naszego towarzystwa, z których jeden nosi nazwisko CHRISTOFFLE ze wszystkich liter składający się a drugi, w polu czworobocznym, owalny tu na boku oznaczony stempl. Inny czworoboczny stempl z słowem ALFENIDE wyciska się na gładkich i niciowych nożach i widelcach z białego metalu.

Naszymi reprezentantami w Niemczech są:
Kolonia: Greven i syn.
Darmstadt: G. Ph. Koehler.
Elberfeld: P. C. Hegefeld.
Frankfurt: Th. Sackreuter.
Grac: A. Rospiński.
Hanower: Karol Ph. Vogelaug.
Heidelberg: J. A. Ernst.
Lipsk: Bracia Sala.
Mannheim: Karol Barth.

Grunt ogrodowy 15a. przy Królewskiej ul. z frontem o 114 stopach a o 545 stopach przy Wąłowej ul. położony w okolicy najdroższej, jest pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Blizszych szczegółów udzieli radca obrachunkowy p. Ehrhardt, Mała Rycka ulica 7, i właściciel. [5563]
POZNAN. Henryk Mayer, ogrodnik artyst. i handlow. i handlarz nasion.

Wielki Skład futer Wodna ul. 27. Philippsohn Holz. [5108]

Na porę jesienną pierwszy wiedeński Bazar trzewików butów S. Tucholskiego, Wilhelmowska ul. 10. [5565]

Swieże ananasy w przepysznych eg emplatrach otrzymał F. Fromm, plac Sapieżyński 7. [5566]

Swieże ostrzygi Th. Baldenius syn. [5568]

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Pleszewie, 7 i 8 października. Zameldowania przyjmuje do 20 września r. b. pan Stanisław Sczaniecki w Karminie pod Pleszewem. Późniejsze zameldowania tylko o ile miejsce starczy uwzględnione będą. Programy na żądanie franko. [5303]

Niniejszym donosimy uszenie, że z dniem 1 lipca r. b. objęliśmy tutaj od trzech lat pod firmą

A. Olszewska istniejący skład i wypożyczalnią muzykaliów. Skład ten zaopatrzony jak najbogaciej w utwory muzyki nowej i klasycznej polecamy wraz z wypożyczalnią w ostatnim czasie znacznie powiększoną łaskawym względem Szanownej publiczności. [5560]
Ulica Długa No. 36. E. & R. Herse.

Fabryka fortepianów Karola Ecker, Poznań, Magazynowa ul. 1, obok król. sądu powiatowego, poleca pod najrozszelejszą gwarancją pod nadzwyczaj tanich cenach: **Fortepiany salonowe z mechaniczną angiel.** z mocnymi mianowicie żelaznymi klamrami, pełnego, silnego i melodyjnego głosu.

Fortepiany nazwane Stutz-Flügel, z mechaniczną wiedeńską, uznanej dobroci.

Pianina w rozmaitym wyborze; także i sławne amerykańskie pianina koncertowe o krzyżujących się strunach. Zezwala się na wypłatę ratami; używane instrumenta przyjmują się w miejsce zapłaty.

Wielki koncert północno-niemieck. spławów kwartetowych kupletowych Cena wniósł 2 1/2 sgr. Bilety familijne 2 osoby 5 sgr. Otwarcie kasyio godz. 6. Początek o 7. [5578]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działala. — Zareczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jej talerz i nachwalić się nie może blagiej jej skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienia trwało bardzo długo od trzeciego aż do szesnastego roku a do najwzrostszych należało: niestrawność, obstrukcyja, przerwane funkcyje, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, szpazy, omdlenie, zgaga, dyaryja, drażliwość nerwów, afekcyje wątroby, żółci i nerek, nadymanie, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i afekcyje żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofuly, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedagra, influenza, grypa, mdłości i wymity nawet podczas brzoimności, osmutnienie, spleen, słabość ogólna, blednica, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstęty do towarzystwa, niezdolność do studyowania, deluzy, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wy-

cięczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawa, niestawność, odwagi itd. (5550)

Ceny ten środek pożywy sprzedaje się w puszkach szarych z pieczęcią Barry du Barry i Sp. wraz z przepisem życia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funt. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 30. — Du Barry prosek czekoladowy z Revalesciere dla pierwszyladka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 18 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 granicarow i 12 filiżanek.

Sprowadzać go można przez Barry du Barry i Sp. den, Freiburg 6, dalej przez pana Franciszka Wilhelm i A. Pflanzner, przez aptekarzy dr. Girtler, Freid. i „pod Murzynie.“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze J. Fürst, w Peszce przez J. v. Frenk, w Preszburgu F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, jako też wszystkie apteki.

Uwiadomienie dla pałacych cygara. Z zakupu okolicznościowego pole o ile zapas wystarczy: Victoria po 13 1/2 tal. za ty J. J. Pico 13 1/2 „ „ Golondrina 16 „ „ Espesos 20 „ „ Tino 20 „ „ Real 20 „ „

Wszystkie te gatunki doskonałej boty i z czystej tabaki amerykańskiej, są o nadmienieniu, czy cygara mają mocne, średnie lub lekkie. **M. Heymann** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar.

Taninowe mydło balsamiczne wyborny środek do mycia i konserwacji skóry. W kawalkach po 5 sgr. jest w sie [2605]. w aptece Eisnera

Dr. Christisona krople na zęby Skład jeneralny w Eisnera apt. Poznań. [5518]

Ogłoszenia gospodarskie itd. Miejsce ogrodowe w Dom. Żarnik p. Wresznie już zajęte. [5526]

Ogrodowcy, Polak, znający także i usługi znajdzie natychmiast miejsce Dom. Obiecanowo pod nowcem. Osobiste przedstawienie się konieczne. [5507]

Ogrodnik, zaopatrzony w dobre dectwa, kawaler, poszukuje od św. Michała lub Nowego Roku odpowiedniego miejsca. Blizsze szczegóły w eksped. Dzień. Pozn. [5456]

Chmiel kupuje **J. Friedlaender** Poznań, ul. Szeroka 1, I. piętro, [5518] ceny jak najwyższe.

Komisyjny interes chmielow **Julius Neidhardt,** Norymberga, poleca się do sprzedaży chmielu; u tania i rzetelna. Polecenie ze strony C. Czarnowskiego w Szwed pod Bukiem. [518]

Dom. kupać życe p. S. kami ma sprząda sztuk

dwuletnich wełnistych tryków. Zarząd dominiálny. [546]

Wielki transport Krow z legu nadnotokowego sprowadz w piątek 18 września pociągami rannym do Kellera. [5565]

Ogród ludowy. Przy niepomyślnym powietrzu na wielki Dzień w poniedziałek 14 i wtorek 15 września **Wielki koncert północno-niemieck. spławów kwartetowych kupletowych** Cena wniósł 2 1/2 sgr. Bilety familijne 2 osoby 5 sgr. Otwarcie kasyio godz. 6. Początek o 7. [5578]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Instytut f. Wasser- & Gasleitung, Canalisirung, Wasser- & Dampfheizung. BERLIN. **CRANCER & HYAN** POSEN. COELN. Lager: Ostbaber Ufer 10. Bestes englisches THON-ROHR innen u. aussen glasirt. 3" 4" 5" 6" 8" 9" 11" 12" 15" 18" 21" 24" 30" Zoll i. L. W. 3 1/2 4 5 6 8 9 11 12 15 18 21 24 30 Sgr. in Berlin. 3 1/2 4 5 6 8 9 11 12 15 18 21 24 30 " Posen. 3 1/2 4 6 7 11 13 15 23 34 47 66 84 130 " Coeln. 3 1/2 4 6 8 9 11 16 25 35 50 61 82 " Stettin. France Baustelle geliefert pr. rhl. Fuss. Bei Posten über 500 Thlr. billiger.

Objęty przezemnie na dniu dzisiejszym **Hotel de l'Europe, Gniezno.** uwzględnienia szanownej publiczności podróżującej z zarezerwaniem najkrajniejszej i najlepszej usługi jako też cen przystępnych.

Franciszek Krügel, dawniejszy pierwszy kelner w Ochmiga Hotelu de France w Poznaniu. [5371]

Miałko melonę parowaną mąkę z kości, prepar. mąkę z kości i parowaną miałko melonę ostatnia stosowna mianowicie do mierzwienia iak, poleca **Fabryka parowej maki z kości na przedmieściu Rüst. Głogów, kantor Schulstrasse 23.** [4923]

Winogrona stolowe, do kuracyi i do jedzenia, w tym roku nadzwyczaj piękne, rozsyła za zaliczką funt brutto wraz z opakowaniem po 2 1/2 sgr. **Oton Hartmann,** w Zielonogórze w Szlasku. [5507]

Zielonogórskie winogrona Ponieważ winogrona b. r. rzeczywiscie nadzwyczaj są piękne, przeto radzę „chorym i zdrowym“, aby korzystali z roku obecnego aż do końca października, funt brutto 2 1/2 sgr. **Edward Seidel,** w Zielonogórze w Szlasku. [5481]

Zielonogórskie winogrona na kuracya i do jedzenia, w roku bieżącym wyborne, funt brutto po 2 1/2 sgr., 12 funtów wraz z opakowaniem i tal. rozsyłam za frankowaniem przesłaniem pieniędzy. [5184]

Ludwik Stern, Zielonogóra w Szl. **Monografia hemoreidów,** wykład praktyczny tej słabości. Dzieło Dra Andr. Lebel, rue de l'Equiquier, 14 — w Paryżu. Metoda bardzo skuteczna, usmierzająca boleści we 24 godzin, lecz bez obawy wpedzenia wewnątrz. Pigułki i masz z majeranku, roztwór benzoesu z aluminium (benzoe d'alumine) stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach, dokonanych w szpitalach we Francji, potwierdzone zostały przez fakultet medyczny w Paryżu i dozwolone przez komitet lekarski w Petersburgu. (3751). Dostać można w Poznaniu w aptece p. dra Mankiewicz.

Trzecia aukcyja tryków rambouilletow w wtorek, dnia 6 października, w poł. o 12 godz. w Buchholz pod Reetz w Nowej Marchii, stacya Arnswalde, kołej starogardzko-poznańska, 40 sztuk oryginalnych francuzkich merynosow pełnej krwi, 25 rambouilletow krzyżowanych. Tryki wszystkie mają szczenią ospę, zdane są do rozplodu a dla osadzenia wełny ostrzyżone już na początku kwietnia. Wykazy pochodzenia rozsyłają się pocztą. [5319]

Schroeder, dzierzawca dóbr królewskich.

Czwarta aukcyja. Aukcyja tegoroczna rozplodowych francuz. merynos. pełnej krwi i francuzkich merynosowych pół krwi odbędzie się dnia 30 września r. b. po południu o 1 godzinie. Blizsze szczegóły wszystkie podają wykazy, które na żądanie przesyłają się franko. **Dom. Olsztyn (Allenstein) pod Olsztynem Prusy Wsch. Patzig,** królewski oberamtman. [4964]

Ogród ludowy. Przy niepomyślnym powietrzu na wielki Dzień w poniedziałek 14 i wtorek 15 września **Wielki koncert północno-niemieck. spławów kwartetowych kupletowych** Cena wniósł 2 1/2 sgr. Bilety familijne 2 osoby 5 sgr. Otwarcie kasyio godz. 6. Początek o 7. [5578]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]

Wielki koncert **Emil Taubert** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 33a, importer cygar. [5605]